

Hrabia Henryk jako bohater romantyczny

Nie-Boska komedia
Zygmunta Krasińskiego

Grupa A:

W scenie ślubu Mąż zachwycał się żoną, przyrzekał jej wieczną miłość. Ślub był spełnieniem marzeń mężczyzny, ukochana stanowiła zaś – zdaniem Henryka – ideał kobiety. Wkrótce okazało się, że codzienne życie rozczarowało bohatera, wzbudzało w nim wstręt, gdyż było „snem odrętwiałym, snem żarłoków”. Mężczyzna podążył za Dziewicą, przeklinając dzień zaślubin. Bohater był przekonany, że nowa kobieta spełni jego najskrytsze marzenia.

Grupa B:

Zachowania bohatera miały tragiczne konsekwencje dla niego samego, ale też dla innych osób. Henryk nie był dobrym mężem (nie wspierał żony w wykonywaniu codziennych obowiązków, irytowały go jej starania i zapobiegliwość). Mężczyzna koncentrował swoją uwagę wyłącznie na sobie, nie doceniał troskliwości żony. Henryk okazał się nieczuły na prośby i błagania żony i zdecydował się opuścić rodzinę. Bohater nie zważał na sugestie małżonki, upokorzył ją, odchodząc do doskonalszej – jak mu się wydawało – kobiety. Egoizm Henryka stał się bezpośrednią przyczyną choroby Marii, a później powodem jej śmierci. Hrabia nie sprostał też obowiązkom ojcowskim. Nie zastanawiał się nad przyszłością swojego syna, gdyż był pochłonięty zaspokajaniem swoich egoistycznych zachcianek. Wychowanie Orcia powierzył całkowicie swojej żonie.

Grupa C:

Przyrzeczenia składane przez Męża w dniu ślubu zrodziły nadzieję na szczęśliwe życie kochających się osób. Niestety, bohater czuł się rozczarowany koniecznością wykonywania codziennych obowiązków. Mężczyzna stawał się coraz bardziej milczący, zobojętniały na prośby żony. Zaślepiony swoimi wyobrażeniami o idealnym życiu i idealnej kochance, podążył za Dziewicą, która w istocie okazała się „bladym widmem o zapachu trupa i siarki”. Henryk wzgardził miłością żony, odrzucił dziecko. Najważniejsza w jego życiu okazała się poezja. To dla niej Mąż gotów był poświęcić wszystko. Maria rozumiała, że jedyną drogą dotarcia do ukochanego była poezja i dlatego nazaczyła syna Orcia (w dniu jego chrztu), by był poetą, gdyż tylko wtedy – zdaniem kobiety – dziecko mogło liczyć na zainteresowanie i miłość ojca.

Grupa D:

Hrabia Henryk to bohater, który miał świadomość swojej winy. Sam mówił o zniszczeniu wszystkiego, „czego dotknął”. Mężczyzna wiedział, że takie działania prowadzą także do autodestrukcji. Doświadczenia nad przepaścią pozwoliły bohaterowi dostrzec prawdziwe oblicze Dziewicy. Mąż zyskał świadomość, że stał się marionetką w rękach sił piekielnych. Po powrocie do domu mężczyzna rozumiał, że pewne decyzje stały się nieodwracalne. Odtąd musiał się zmagać z bolesną świadomością, że to on stał się przyczyną cierpienia żony i syna (Maria zmarła w szpitalu dla obłąkanych, a Orcio zaczął tracić wzrok).

Ewolucja bohatera w *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego

Część pierwsza i druga	Część trzecia i czwarta
<p>Mąż</p> <ul style="list-style-type: none">• Romantyczny poeta, który nie potrafi prawdziwie kochać i prawdziwie żyć.• Człowiek sfrustrowany tym, że życie rozmija się z ideałami.• Bohater zbuntowany, ulegający podszeptom zła (mitom: romantycznej kochanki, rycerskiej sławy i powrotu do życia zgodnego z naturą).• Jest winny dramatu rodzinnego i świadomy ogromu swojej winy.	<p>Hrabia Henryk</p> <ul style="list-style-type: none">• Przywódca obozu arystokratów podczas rewolucji.• obrońca dawnego świata i jego wartości.• Bohater tragiczny, reprezentant racji częściowych.• Umierając, ma świadomość, że będzie potępiony.• W chwili śmierci przeklina poezję.

Hrabia Henryk – bohater tragiczny

Pod koniec utworu Chór Głosów przemawia do Hrabiego Henryka: *Za to, żeś nic nie kochał, nic nie czcił prócz siebie, prócz siebie i myśli twych, potępion jesteś — potępion na wieki.* Lecz jednocześnie jest on jedynym arystokratą, który zamiast niehonorowych układów z rewolucjonistami wybiera inny rodzaj śmierci — zbrojną walkę w Okopach Św. Trójcy. Miejsce to stało się dzięki Krasieńskiemu symbolem straceńczej obrony przegranej sprawy, ostatniej reduty wartości skazanych na zagładę. Henryk jest bowiem jedynym obrońcą ładu, którego nie ma już ani w nim samym, ani w „nie-boskim” świecie. I to właśnie poezja każe mu wybrać śmierć piękną zamiast upodlenia. Ta tragiczna sprzeczność w jego postaci sprawia, iż dramat — będący podobnie jak *Dziady* Mickiewicza i *Kordian* Słowackiego dramatem otwartym — nie rozstrzyga, czy w planie metafizycznym bohater zostanie rzeczywiście potępiony.